KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Lutego 1866 r. | № 34. | Lat 45. | Dnia 1 (13) Lutego 1866 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 2, w poł. c. st. 4. Wys. wody st. 7 c. 6, (przybywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 22 Zachód „ „ 5 „ 7 | Jutro, Śgo Walentego Męczennika. *Popielec.*

— Jutro, przy rozpoczęciu Wielkiego Postu, rozpoczynają się *Nabożeństwa Passyjne*, a pierwsze takie Nabożeństwo odprawiać się będzie w dniu jutrzejszym w Kościele po-Karmelickim na Krak:-Przedmieściu.

— *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego*, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że zgodnie z Ukazem Najwyższym z daty 30 Sierpnia (11 Września) 1864 roku o Gimnazjach i Progimnazjach Żeńskich w Królestwie Polskiem i na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej na dniu 5 (17) Stycznia 1866 r. Ustawy tychże zakładów naukowych, z decyzji JW. Namiestnika Królestwa, otworzone będą dnia 19 Lutego (3 Marca) r. b. 1866 Gimnazja i Progimnazja Żeńskie w następujących miastach: 1) *Gimnazja:* w Warszawie, w Lublinie, w Radomiu, w Płocku, w Suwałkach i w Kaliszu. Gimnazjum w Warszawie utworzonem będzie z istniejącej tu obecnie Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej. 2) *Progimnazja:* a) dwa w mieście Warszawie, z tych jedno 4-klasowe w gmachu po-Kapucyńskim przy ulicy Miodowej; drugie zaś trzyklasowe w gmachu po klasztornym PP. Sakramentek przy Nowem-Mieście, i b) Progimnazjum 4-klasowe w Piotrkowie. Oprócz tego, z początkiem przyszłego roku szkolnego 186/7 będą otwarte dwa Progimnazja Żeńskie, jako to: w mieście Łowiczu i w Sandomierzu. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 17,432 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., Stefanowi Czarnieckiemu, właścicielowi dóbr Xiążenice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Xiążenice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,567 kop: 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., Konstantemu Moldenhawer, właścicielowi dóbr Faszyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Gole, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,850, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., Sukcesorom Józefa Chrzanowskiego, właścicielom dóbr Szczotrkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Korzkiew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 8,265 kop: 83⅓, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., Alexandrowi Mokronowskiemu, właścicielowi dóbr Chlewnia, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Wólka-Grodziska, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,345 kop: 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., Władysławowi Waśniewskiemu, właścicielowi dóbr Mieszcz i Blizno, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowkim, Gminie Wola-Stara, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: W.)

— W okólniku naczelnika północno-zachodniego kraju, do Gubernatorów Wileńskiego, Kowieńskiego, Grodzieńskiego, Mińskiego, Witebskiego i Mohylewskiego, z d. 19 Stycznia 1866 r. wyrażono: Na zasadzie istniejących praw, przestępcy polityczni, prócz kary osobistej, ulegają odpowiedzialnosci z majątku, na pewność czego, dobra tych przestępców, podług przepisów dołączonych do Ukazu rządzącego senatu z d. 21 Marca 1863 r. za Nr 14,229, oddawane są pod sekwestr. Wziąwszy na uwagę, że nakładanie sekwestru na dobra obwinionych o przestępstwa polityczne, jak się to zdarzyło, przy rozpoczęciu dochodzenia, nie zawsze okazywało się usprawiedliwionem, bo z wyprowadzonego śledztwa uczyniony zarzut niekiedy pozostaje niedowiedzionym, a tymczasem sekwestr majątku, zrządzając straty właścicielom, prawnie nie przekonanym, staje się zarówno ciężarem dla rządu,— wzywam pana o wydanie rozporządzenia, ażeby odtąd, w razie uczynionego komukolwiek z mieszkańców powierzonej mu gubernji zarzutu o przestępstwa polityczne, na majątki tych mieszkańców, zamiast sekwestru, nakładany był tylko areszt, jedynie dla wstrzymania sprzedaży lub roztrwonienia takowych, a zarządzenie sekwestru następowało dopiero wtedy, gdy z wyprowadzonego śledztwa wina właściciela będzie udowodnioną, i to nie inaczej, jak po wyjednaniu na to decyzji mojej, wskazanym w okólniku jenerała piechoty hrabiego Murawiewa, z d. 15 Października 1864 r., porządkiem. (D. War.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Feichtner*, z Petersburga.

— Wczoraj, po krótkiej chorobie, rozstał się z tym światem, Stanisław *Lubenau*, b. Kupiec m. Warszawy. Pozostała Synowa, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na Nabożeństwo, jutro o godzinie 11tej z rana, w Kościele XX. *Franciszkanów* odbyć się mające; zaś na wyprowadzenie zwłok, na cmentarz Powązkowski, o godzinie 2giej po południu dnia tegoż. (2,221.)

— Ferdynand *Wiediger*, Majster szewcki, wczoraj o godz: 6tej rano, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 49. W smutku pogrążona Żona z czworgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z domu Wgo *Szaniawskiego* № 641 przy ulicy Trębackiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (2211.)

— Onegdaj, w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, przed wielkim Ołtarzem przez JX. *Skrzypkowskiego*, Wikarjusza miejscowego, pobłogosławionym został związek małżeński Doktora Stanisława *Janikowskiego*, z Panną Eufemją *Prylińską*.

— Onegdaj, w Kościele PANNY MARJI, JX. *Rogowski*, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński Pana Piotra *Harasiewicza*, Kaligrafa i znanego rysownika, z Panią Józefą z Rożańskich *Greulich*, Obywatelką tutejszą.

— Redakcja *Zorzy*, uprasza szanownych Prenumeratorów w Warszawie, tak tych, którzy nabyli bilety prenumeracyjne, a dotąd Pisma nie mają, jakoteż i

tych, którzy przez niesumienność jednego z roznosicieli, w miesiącu Lutym nie otrzymali tegoż Pisma: iżby tak z biletami, jakoteż z adresami swemi raczyli się zgłosić albo do Redakcji *Zorzy* Nro 1019, przy ulicy Grzybowskiej, albo też do Expedycji Pisma w Kantorze Redakcji *Gazety Polskiej* przy ulicy Daniłowiczowskiej Nro 619. Uprasza się przytem o niewręczanie pieniędzy bez kwitu z księgi sznurowej.

— Tłómaczenie z *Mickiewicza*, po rossyjsku, przez M. *Berga*, z poematów: „Pan Tadeusz", „Konrad-Wallenrod", „Sonety Krymskie", Wiersze rożne"; nabyć można w Xięgarniach: *Orgelbranda*, *Glücksberga*, *Wende'go i Spółka* na Krakowskiem Przedmieściu; u *Sennewalda* na Miodowej ulicy i u *Frühlinga*, w gmachu teatralnym pod filarami.

— Stosownie do życzenia młodzieży szkolnej płci obojej, uwiadamia Redakcja Pamiętnika Naukowego, że wychodzący tu Pamiętnik nabywać mogą w składzie głównym w księgarni P. *Friedleina* przy ulicy Senatorskiej, w innych Warszawskich księgarniach, jako też w Redakcji przy ulicy Daniłowiczowskiej Nro 617, za opłatą każdego tomu z osobna, wynoszącą kop: 83.

— Otóż i stanęliśmy na krawędzi karnawału, a suchy i wymokły post:

Na grochowinach jedzie,
Za nim sztokfisz, wyzina i śledzie.

Jan z Wychołówki w *Kiermaszu wiejskim* powiada, że „Turcy dobrze utrzymują, że są czasy w których Chrześcijan odchodzi rozum, w których skaczą jak koźlęta i nie wprzód do rozumu przychodzą, aż im głowę popiołem posypią." To przesilenie karnawałowe, doskonale przedstawił niejaki Jan Ruiz, pisarz hiszpański z początku XIVgo wieku, opisując batalję *Don Karnawala* i *Don Postu*. *Don Karnawal*, pozataczał miasto armat, szynki i kiełbasy, a potężną ćwiartką baraniny posługiwał się w braku maczugi. *Don Post* stanął do boju ze szczupakami, śledziami i rakami. Walka zdawała się nierówna; aliści *Don-Karnawał* gotując się na wyprawę ududlił się niepomiernie i chrapnąwszy na pobojowisku, poszedł w jassyr *Don-Postu*. Niewola trwała dni czterdzieści, a w tym czasie biedny *Don-Post*, tak schudł, skutkiem abstynencji, że Karnawał wystąpiwszy pod inną figurą, bije go i za drzwi wyrzuca. Co do nas, opowiedziawszy fakt, jesteśmy zdania, że w całej tej sprawie należy być neutralnym, a to wychodząc z tej zasady, że jest czas na taniec i jest czas na różaniec.

— *Szanowny Redaktorze!* W zeszłą Niedzielę, w czasie 5tej maskarady, doręczono mi bezimienny bilecik, zakończony temi słowy: „Zgadnij, poszukaj, a znajdziesz szczęście"; niebędąc pewnym adressu, proszę Cię Szanowny Redaktorze o pośrednictwo uprzejme Twojego pisma dla umieszczenia w niem następującej krótkiej odpowiedzi: „Zgadłem, poszukałem i znalazłem już szczęście."— **

— Na wiadomość o koncercie P. *Servais* tyle osób zgłosiło się z żądaniami o bilety, że jak przewidywaliśmy sala tak uprzejmie udzielona przez JJWW. Konsulostwo *Mansfield*, okazała się już za szczupłą dla pomieszczenia połowy zgłaszających się osób. Z tego powodu postanowiono koncert urządzić w sali, łaskawie na ten cel ofiarowanej przez JW. Gubernatora Cywilnego Warszawskiego Jenerał-Lejtnanta *Rożnowa*, w gmachu Rządowym przy ulicy Miodowej. Koncert ten odbędzie się w przyszły Piątek, t. j. d. 4 (16) b. m. o godzinie 2giej z południa. Biletów do sali po rs. 3 i rs. 2, oraz po rs. 1 na galerję dostać można w Xięgarni *Sennewalda*.

— Na polowaniu w *Radomskiem* zdarzyło się w tych dniach, że myśliwy strzelając do lisa odciął mu całą *kitę*, a lis uszedł do Nory. Nie takie to rzeczy opowiadano dawniej o wydarzeniach myśliwskich, a świadkiem tego ów zawołany *Nemrod* co w braku śrótu nabił fuzję gwoździem. Lis się nawija, strzelec do niego wygarnia i ogon do dębczaka przybija. Lis nie w ciemię bity, silnem targnięciem wypsnął się i całą skórę na gwoździu zostawiwszy, drapnął, ale goły jak turecki święty. Jeżeli powyższą dykteryjkę przytoczyliśmy, to bynajmniej nie dla osłabienia faktu w *Radomskiem* wydarzonego, który, jak nas wiarogodna zapewniła osoba, istotnie miał miejsce i który z resztą nie wychodzi z granic prawdopodobieństwa.

— Pojutrze o godzinie 11ej minut 37 z rana, przypada nów Xiężyca.

— Dr *Chometowski*, Lekarz Ordynujący w Szpitalu Śgo Jana Bożego, przeniósł mieszkanie swoje do domu Hr: Małachowskiej (w którym się Zakład Stej Marty mieści), przy ulicy Nowy-Świat Nro 1254, na 2gie piętro od frontu. Chorych przyjmuje codziennie od 8ej do 9ej z rana, zaś chorych potrzebujących użycia elektryczności galwanicznej lub indukcyjnej od 4ej do 6ej po południu.

— Lekarz wolno-praktykujący Leopold *Weitzenblut*, przeprowadził się na ulicę Karmelicką № 2375 lit: D. (2,187.)

— Z okolic M. Szadka donoszą, iż tamże w dniu 5tym b. m. i r., o godzinie 3ej po południu, ukazała się wielka i urocza tęcza. Blask jasności tęczy, był tak wielki, że gołem okiem patrzeć nań nie można było. W dniu następnym liczne były błyskawice, które się rozpoczęły o godzinie 9tej wieczorem. Ciągłe z resztą w tej okolicy jest ciepło wiosenne.

— Piszą nam z Kutna pod dniem 11tym b. m. i r.: W mieście Krośniewicach od lat 4ch istnieje młyn parowy, na sposób Amerykański urządzony, który dla okolicy znakomite oddając usługi, dostarcza nadto znaczną ilość mąki do Cesarstwa i Pruss. Młyn ten obecnie poruszany maszyną parową o sile 20 koni, wyrabia na dobę 100 korcy mlewa. Posiadacz dzisiejszy młyna, P. *Galeski*, zamyśla działalność jego więcej rozwinąć. Podług otrzymanych na miejscu wiadomości, od dnia 6go b. m. do Wielkiej Nocy, młyn ten przerabiać będzie tylko pszenicę czystą nienarośniętą, dla zadosyć uczynienia licznym żądaniom starozakonnych, na czem i ogół wiele skorzystać może, w otrzymaniu mąki białej, pięknej i zdrowej na Święta Wielkanocne.

— Przy wystawie „Afrykanki" w Paryżu, do wydobycia nowych zupełnie efektów, użyto latarni magicznej, a mianowicie za jej pomocą naśladowano chmury, które przesuwając się w odwrotnym kierunku okrętu sprawiały złudzenie jakoby tenże okręt posuwał się. W ogóle latarnia magiczna przy skombinowaniu z światłem elektrycznem mogłaby być użyta z powodzeniem do zastąpienia w niektórych razach

dekoracji mianowicie też przy przedstawieniach sztuk fantastycznych i czarodziejskich.

— Mowa P. *Dupin*, przeciw wzmagającym się zbytkom w ubraniach, zaczyna wydawać swoje owoce. Gazety Francuzkie donoszą o nowo-zawiązanem w Paryżu tak zwanem *Stowarzyszeniu muślinu*. Dobry gust obok prostoty w stroju, jest głównym warunkiem przyjęcia do klubu. Stowarzyszenie obejmuje głównie kobiety, które przystępując doń, zrzekają się noszenia wszelkich biżuterji, przyprawnych, fryzowanych lub pudrowanych włosów i kosztownych tkanin. Podług skreślonych statutów, toaleta kobiety, zwłaszcza wychodzącej pieszo na ulicę, może być zrobiona z gustem i elegancją, lecz bez wszelkiej przesady. Słowem, wyraz *szyk*, ubiór z *szykiem*, dziś tak powszechnie w rzeczach elegancji używany, zupełnie z języka stowarzyszonych Pań jest usunięty.

— W Galicji, a mianowicie w okolicach obfitujących w źródła nafty i oleju skalnego, zaczyna pojawiać się w handlu nowy produkt, zwany *Ozokeritem* czyli woskiem ziemnym. Produkt ten zielonawo-czarnej barwy, w wielu razach zwykły wosk zastąpić może, a szczególnie w woskowaniu papieru i płótna. Roztworem *Ozokeritu* pociągnięta blacha do krycia dachów lub inne wyroby żelazne na wpływy wilgoci wystawione, chronią je od rdzewienia. Wosk ziemny w dalszem zastosowaniu, może być użytym przy budowie domów na warstwy chroniące ściany od wilgoci, tudzież do fabrykacji tektury smołowcowej. Cena jego na miejscu, 7 tal: za centnar. Bliższą wiadomość o tym surrogacie podaje „Breslauer-Gewerbeblatt“ z roku zeszłego.

— Pan Władysław *Łuszczkiewicz*, Artysta-Malarz w Krakowie, zaczął malować nowy obraz, przedstawiający „Kochanowskiego, czytającego fraszki swoje przyjaciołom w Czarnolesiu zebranym“.

— Leon *Say* przełożył z Angielskiego *Teorję wymiany*, znakomite dzieło *Goschena*, poprzednio bankiera, obecnie zaś członka Gabinetu Angielskiego w charakterze Kanclerza Xięztwa Lancaster. Przekład ten wydany został u Guillaumina w Paryżu.

— Z rośliny pastewnej Lucerny, a mianowicie z jej korzeni, wyrabiają teraz papier, sodę i farbę, nazwaną Luceryną.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 8go Lutego.* — Xiążę Chrystjan Szleswig-Holsztyński opuścił wczoraj Windsor i udał się na ląd stały. — Z powszechną radością w tutejszych sferach wyższych przyjęto wiadomość, że Królowa postanowiła odbywać znowu w ciągu teraźniejszego sezonu tak zwane „drawing rooms“ czyli przyjęcia Dam, a nadewszystko iż zaprowadzone będzie nieco więcej komfortu przy owych przyjęciach. Nadzwyczajna ciasnota salonów przy mnóstwie przedstawiających się Dam sprawiała, że wszystkie eleganckie toalety, po wyjściu z „drawing-rooms“ wyglądały jak żagle starej fregaty, którą napotkała burza na oceanie. Wprawdzie starodawne salony nie będą przebudowane, lecz ograniczoną zostanie liczba Dam na każde przyjęcie. — Z dokumentów ogłoszonych w Niebieskiej Xiędze okazuje się, że postępowanie Ministra osad, P. Cardwell w sprawie powstania na Jamajce odpowiadało zupełnie potrzebom i wymaganiom dziś przez prassę głoszonym. Żądał on już dawno od P. Eyre dostarczenia mu dokumentów, któreby usprawiedliwiły jego surowe obejście się z murzynami. — Onegdaj zmarł w swej rezydencji wiejskiej Mount-Frenchard, w Hrabstwie Limmerick, w Irlandji, Lord Monteagle, kiedyś Sekretarz Skarbu, Minister osad i Kanclerz skarbu. Tytuły przechodzą na syna najstarszego, Stefana-Edmunda Spring-Rice. (*Schl. Ztg.*)

FRANCJA. *Paryż, 8go Lutego.* — Wiadomości pomieszczone dziś w „Monitorze“ wieczornym wskazują, że stan rzeczy w Mexyku jest daleki od bezpieczeństwa i że armja Juareza, nazwana przez pomieniony dziennik bandytami, odnosi pewne korzyści. W korrespondencji tej czytamy: Bandyci napadli na Vittorję, stolicę prowincji Tamaulipas. W skutku tego wyprawiono tam wojska dla przywrócenia spokojności i porządku. W okręgu San-Luis di Potosi, banda Pedro Blanco, który niepokoił drogę z San-Luis Potosi do Tampico została rozproszoną i zniszczoną. Pedro Blanco zdołał ujść z pięcioma towarzyszami, a w wieczór w Boże Narodzenie, uciekając, nacechował swą bytność w Puerto de los Nalascos nowym czynem, gdyż kazał zamordować w obec żony i dzieci pewnego człowieka, który kiedyś należał do jego bandy, a następnie wrócił do domu. — W prowincji Darango bandyci rzucili się na miasto San Juan de Guadelupe i zrabowali je do szczętu, uciekłszy pospiesznie za nadejściem wojsk Cesarskich i milicji krajowej. Miasto Temascattepec zostało wzięte przez bandytów Regulesa, którzy tam dopuszczali się wszelkiego rodzaju mordów, rabunków i nadużyć. Jenerał Mendez, stojący w Michoacan ściga natarczywie Regulesa. — Hr. Walewski i P. Drouyn de Lhuys mieli wczoraj długą konferencję, dla uregulowania wszystkiego co dotyczy roztrząsania spraw zagranicznych w Ciele Prawodawczem. — Zapewniają tu, że ustęp adresu senatu, dotyczący Stanów Zjednoczonych przypisać należy najwyższej insynuacji. — Korrespondencje z Włoch powszechnie przepowiadają blizką zmianę ministerstwa. Podobno P. Minghetti, korzystając z odroczenia Parlamentu, gotuje żywioły Gabinetu złożonego w duchu znanej jego broszury. — Wczoraj miał miejsce w Tuilerjach świetny bal kostjumowy. Zaproszonych było do 1,200 osób, a wszyscy zebrali się punktualnie o godzinie 9½. Wkrótce zjawił się Cesarz z Cesarzową. Cesarz miał na sobie domino Weneckie, czerwone z czarnem i krótkie spodnie, Cesarzowa zaś kostium Marji-Antoniny, z niebieskiego axamitu i białego atłasu, ozdobiony futrem, i włosy upudrowane. Strój ten był nader do twarzy Jej C. Mości. Xiężna Matylda była w tunice starożytnej, a Xiężna Hohenzollern w kostiumie Królowej z 15go wieku. — Xiądz Franciszek Liszt ma zjechać na dzień 1y Marca do Paryża i osobiście kierować w Kościele Śgo Eustachego wykonaniem swej Mszy. (*Ind. Bel.*)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 8 Lutego.* Xiążę Kuza przyjął podanie się do dymisji całego Gabinetu. Utworzenie nowego Gabinetu jeszcze się nie powiodło. (*Schl. Ztg.*)

Ostatnie Wiadomości.

Ajencja Reutera donosi z Nowego-Yorku pod dniem 1ym Lutego, że w tameczniej Izbie Reprezentantów,

Komitet Finansowy złożył sprawozdanie w przedmiocie ukonsolidowania długu Państwa. — Izba przyjęła bil z poprawką do Konstytucji, na mocy którego liczba Reprezentantów na Kongresie ma być opartą na liczbie ludności. Na wodach Kuby okazało się podobno kilka statków Korsarskich Chilijskich.—Senat Francuzki rozpoczął szczegółowe rozprawy nad adresem d. 10 b. m. i r. Marszałek Forey śród tych rozpraw utrzymywał, że wycofanie wojsk z Mexyku nie może nastąpić tak spiesznie jak tego sobie życzą, i że podług jego zdania, należałoby wysłać raczej świeże wojska do Mexyku. Minister Rouher oznajmił, że zdanie Marszałka Forey'a jest jego osobistym poglądem, gdyż Rząd wynurzył swe zdanie w mowie tronowej. Ośm pierwszych paragrafów adresu zatwierdzono. (W.-T.-B.

— Rozmaitości. — W Australji, jak to widać z opisów podróżników Angielskich, cała natura opacznie się przedstawia. „Tam," pisze pewien Missjonarz Angielski, „łabędzie są czarne a orły białe, doliny są zimne i nieurodzajne, a na górach ciepło sprzyja roślinności. Psy w Nowej Holandji mają postawę lisa i nie szczekają. Węże są skrzydlate, ryby opatrzone błonami jak nietoperze. Topola w krzak wyrasta, a paproć dosięga rozmiarów wzniosłego drzewa. Ptak Kazoar jest pokryty włosami, a niektóre zwierzęta uzbrojone są kolcami nakształt jeżów. Drzew wiele traci korę na czas zimowy, a natomiast liście zachowuje. Z resztą, w Australji lato się zaczyna w Listopadzie, a zima trwa przez Czerwiec, Lipiec i Sierpień. — W pewnem towarzystwie mówiono o metampsykozie czyli o przemianie dusz; obecny temu zrujnowany Jegomość, odezwał się, że zdaje mu się, iż był cielcem złotym; „niewątpiemy o tem," odpowiedziano mu na to, „szkoda tylko, że już złoto się starło."

Przyjechali do Warszawy: Bilzen August Jeometra z Suwałk nr 601; Giergielewicz Józef Ob: z Boskiej woli nr 318; Kosmiński Józef Ob: z Lublina nr 19; Szydłowski August Ob: z Żelechowa nr 601; Waga Andrzej Ob: z Przaska nr 470.

Wyjechali: Bielski Adolf Urzędnik do Białobrzeg; Dorniłowicz Włodz: Ob: do Repek; Malinowski Stan: Sędzia do Radomia; Walewski Juljan Doktor do Suliszewa; Zawisza Jan Ob: do Młuchowa.

Przyjechali z Zagranicy: Kling Stefan Profesor z Krakowa nr 601; Radoszewski Ignacy Baron z Gotha nr 601; Trzciński Sew: Ob: z Berlina nr 625; Zamojska Marja Hr: z Poznania.

Wyjechali Zagranicę: Bieniszewski Michał Urzędnik do Strasburga; Dołgorukow Michał Xiążę do Wiednia; Karwicki Winc: Ob: do Krakowa; Poletyło Adolf Ob: do Drezna.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu.— W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Zaślubiny Joasi.— Dziesięć Cór.* — Jutro, na na dochód P. *Vecchi* Opera *L'Italiana in Algeri.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Fortepjan Berty.— O! gdyby nie ja!*

Dziś, w Salach Redutowych Ostatnia MASKARADA, w czasie której o północy w Teatrze Wielkim danym będzie Balet *Wesele w Ojcowie.*

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 12 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 7 do rs. 7 kop. 50; żyta od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 k. 17; gryki od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 20; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Okowity próby 11, płacono dnia 8go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 54¼ do rs. 2 kop. 63⅓; za garniec od rs. — kop. 83 do rs. — kop. 86.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 13go Lutego r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop. 25, dają rs. 85 kop. 50; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., żądają rs. 84 k. 25, dają rs. 84 k. —; za Listy likwidacyjne zą rs. 100, żądają rs. 74 k. 25, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 117 k. —, dają rs. 116 k. 66; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 99 kop. 75; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. —, dają rs. 91 kop. 50; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. —, dają rs. 76 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 50, dają rs. 124 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 104 kop. —, dają rs. 103 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 25; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rubli srebnych 45; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92* k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 36. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 75. — Wartość kuponu bieżącego od listów zastawnych od rs. 15, kop. 8½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.